

Cena Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Miesięcznie 1 zł. 20 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

Po roczniku 10 zł. 60 ct.

Po półroczu 5 zł. 60 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Bewakowicz Henryk.**

Ceny ogłoszeń

Od ogłoszeń wierszowych ma pociąg na 1 r. 60 ct.

Mokrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „Mokrelogja” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Dziś: Piasa V. pap.

Pojutrze: Ja w oleju.

Grecko-katolickie:

Fteodora Syk.

Hreorhija.

Sawwy mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA

przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na ciętrzewie i guszcze.

Wschód słońca o 4 g. 43 m.

Zachód „o 7 g. 11 m.

Barometer 763. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub każdego miesiąca.

Praszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża: „W zaraniu”.

podstawie zawartego przez nas układu

umeratorowie Kurjera Lwowskiego mogą na-

cenie zniżonej dzieła Orzeszkowej i Ba-

Najlepsze utwory znakomitej autorki,

z: Nany (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezo-

wicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie

(z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać mo-

żna po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgar-

ska wynosi 1 zł. 30 ct. bez przesyłki). Komplet

Baluckiego składający się z 9-ciu tomów

Byłe wyże, Błyszczące nędze, Ostatnia sta-

Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały mu-

braty, Z winy niepopelnione, Komedje (Dom o-

patnie, Na łonie natury, Komedje z oświatą),

Początek dziesiąty dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena

całego dzieła wynosi około 15 złr.).

Odezwa Towarzystwa lekarskiego krak.

w sprawie zdrojowisk krajowych.

Zbliża się chwila, w której tysiące chorych, scho-

dzonych lub zmęczonych podążą do zdrojowisk krajowych

odzyskania zdrowia, albowiem na świeże powie-

po krzepienia sił.

e wiele jest krajów, któreby posiadały tyle zdro-

leńskich, tyle zdrowych a uroczych miejscowo-

ści wypoczynku, co rozległe ziemie Polski. Posia-

drojowisk najrozmaitszego rodzaju i klimatu

choćby tylko kilkadziesiąt zakładów zdrojowisk krajowych.

przez długie lata pod wpływem wyro-

tych, uwożąc z sobą miliony polskiego grosza na

tego, co w gwarze niemieckiej nazwano...

Saison. Jakież to sumy pozostałyby w

dzielnicach, gdybyśmy tę ogromną

szukających corocznie zdrowia, zabawy...

zasi po zdrojowiskach i kąpieliskach całej

dra krajowych zakładów pozyskać mogli? Nie-

holdowanie cudzoziemczyźnie, nieszczęsna

wychwalania zagranicy, a potępienia wszy-

co swojskie, dziś jeszcze popycha liczne rzesze

zagranicznych, cieszących się wielkim

nie zawsze dajemy się umiejętnie uza-

Zdrowiskom naszym zarzucano, że nie mają od-
powiednich urządzeń ku wygodzie chorych, że są dro-
gie, że przystęp do nich utrudniony, że zarządy i służ-
ba nie jest uprzejmą i zręczną. Wszystkie te zarzuty
slusznie można było przed laty uczynić. W ostatnich
czasach zakłady krajowe znacznie się rozwinęły i bar-
dzo wiele poczyniły dla wygody gości.

Prawdą jest, iż zdrojowiska nasze nie odpowia-
dają wybrednym wymaganiom, że wiele im jeszcze
brakuje urządzeń publicznych, właściwych cywilizowa-
nym krajom. Tym wszakże brakiom winno przeważnie
samo społeczeństwo, jego dobrowolne usuwanie się od
tej cywilizacji, która ciągnąc korzyści z rodzinnych
skarbów, mnoży zarazem pomyślność i zamożność
krajów.

Nie widzimy przepychu w naszych zdrojowiskach!
Czyż nam jednak przystoi stroić się w pawie piórka
zamożności i wykwiutu? W dobie twardej walki o
byt nie wolno nam tonąć w zbytkach i rozkoszach,
wobec ogólnego zubożenia nie wolno nam bogacić za
granicznych wyzyskiwaczy ze szkodą własnej ziemi i
przyszłych pokoleń.

Patryjotyzm a umiejętność lekarska są to dwie
różne rzeczy. Przy łóżku chorego narodowość ustępuje
przed ludzkością. Lekarz, choćby najzarliwszy patryjota,
zawsze kierować się będzie zasadami nauki i wska-
zówkami, z doświadczenia lekarskiego czerpanymi. Na
szczęście ta właśnie nauka i sumienie lekarskie staje
po naszej stronie i za swojskimi zakładami prze-
mawia.

Mamy liczne źródła lekarskie tak różnorodnej war-
tości leczniczej, iż czynią zadość niemal wszystkim
wskazaniom lekarskim i potrzebę leczenia w zdrojowiskach
zagranicznych sprowadzają do pewnych tylko przypad-
ków. Tak pod względem balneotechnicznym jak i go-
spodarczym urządzeniach celniejsze zakłady nasze nie ustę-
pują pierwszorzędnym zagranicznym, przewyższają zaś
drugorzędne zakłady zdrojowo-kąpielowe w Niemczech,
Austrii i Węgrzech. Chorzy zatem z dobrym skutkiem
leczyć się w nich mogą, inni natomiast, jakoby nasze
droższe były od zagranicznych, nie mają podstawy, na
istotnym stanie rzeczy opartej.

Pobyt w zakładach krajowych bywa częstokroć po-
żyteczniejszym dla chorych, aniżeli w zakładach zagra-
nicznych. Do skuteczności leczenia zdrojowych i klima-
tycznych potrzeba przede wszystkim spokoju i swobody.
Nasze zdrojowiska odróżniają się od zagranicznych siel-
ską prostotą. Są to wiejskie ustronia, gdy tymczasem
wielkie międzynarodowe zakłady lecznicze zazwyczaj by-
wają miastami lub osadami przemysłowymi, gdzie po-
wietrze nie może być tak czyste i ożywcze, jak śród
majestatycznych Tatr, uroczych Pienin, pysznego lesi-
stego Beskidu na Podhalu i Podgórzu karpackim, śród
prześlicznych Łysogór, malowniczych lasów litewskich
lub wołyńskich, wreszcie wśród rozległych niw mazo-
wieckich. Choć w naszych zdrojowiskach i uzdrowi-
skach nie braknie rozrywek i przyjemności, to jednak
życie towarzyskie jest w ogóle ciche, spokojne i swo-
bodne. W zagranicznych natomiast zakładach panuje
zbytek, elegancja i życie skrupowane światowemi for-
mami, słowem życie wielkomiejskie z wszelkimi de-
nerwującymi jego wpływami. A któż wreszcie zaprze-
czyć może zbawiennego na zdrowie wpływu serdecznej
radości i szczerzego wesela, gdy spotka się brat z bra-
tem, gdy spłotą się dłonie jednej rodziny, związanej
powinowactwem krwi, tradycją dziejową i wspólnych
wytycznych kierunków. Te i tym podobne zalety prze-
mawiają na korzyść zakładów krajowych.

Wobec tego pomijanie wód krajowych jest lekce-
ważeniem pomyślności kraju, brakiem poczucia solidar-
ności obywatelskiej, własnowolnym ubożeniem kraju
przez wywożenie krowej ojcowizny na żer obcych, a

wrogich nam ludzi. Przy trosce o zdrowie nie tracimy
z oczu obywatelskiego obowiązku. Śledźmy bacznie i
skrzętnie cywilizację ludów zachodnich, ale skupiajmy
się w sobie i starczmy sami sobie. Znajmy siebie i
kraj swój gruntownie. Bo znać kraj własny, to znaczy
kochać go, kto nie zna rodzinnego kraju, jego powa-
bów, skarbów i potrzeb—kochać go nie może.

Idźmy za przykładem Francuzów, których tak lu-
bimy we wszystkim naśladować, lub Węgrów. Żaden
z nich nie wyjeżdża obecnie za granicę w celu lecze-
nia się, lecz pozostaje w kraju i do swoich wód u-
zdrowiających uczęszcza. Poznajmy każdą piędź ojczy-
stej ziemi, szczerze umiłujmy nasze źródła lekarskie,
wspierajmy je usilnie, a niebawem będziemy mieli za-
kłady zdrojowo-lecznicze, których zagranica nam po-
zazdrości.

Nie piszemy tych słów pod wpływem patryjotycz-
nego entuzjazmu, lub jakiegoś poetyckiego uroku. Na-
wołując do odwiedzania swojskich zdrojowisk i uzdro-
wisk spełniamy twardy obowiązek społeczny w imię
nauki i sumienia lekarskiego.

Z towarzystwa lekarskiego krakowskiego. Kraków
dnia 30. kwietnia 1889. Dr. St. Paszkowski, prezes
Tow. lek. krak. Prof. dr. Edward Korczyński, prze-
wodniczący komisji przem. lek. Tow. lek. krak. Dr.
B. Lutostański, referent.

Wystawa paryska.

Mająca za dni kilka być otworzoną wielką
wystawą, wnosząc z ogromnych przygotowań, ja-
kie już od 2 lat bez szczydzenia kosztów i nakła-
du się czynią, wybitnymi literami się zapisze w
rocznikach historii postępu przemysłu ludzkiego i
Francji przyniesie chwałę niespożytą.

Dzięki zabiegom narodu, rządowi i tych osób,
które się szczególnie do urządzenia wystawy przy-
czyniły, śmiało można twierdzić, że wystawa w
dzień otwarcia zupełnie będzie ukończoną, co do-
tąd wcale nie bywało, gdyż zwykle po inaugura-
cji długo jeszcze pracowano nad wykończeniem.

Wystawa ta przewyższy także ogromem swo-
im wszystkie poprzednie, gdyż, jeżeli sobie przy-
pomiemy, że wystawa powszechna, urządzona w
roku 1853 pomieściła się na małym placu prze-
mysłowym na polach elizejskich, a następna w
roku 1878 na placu Marsowym i wzgórzu Troca-
dero po drugim brzegu Sekwany, to obecny plac
wystawy rozciąga się od pola Marsowego, nad
całym południowym brzegiem Sekwany aż do
Quai d'Orsay i zajmuje nadto cały obszerny plac
przed pałacem Inwalidów.

Chcąc obejść całą wystawę wokoło tj. Quai
d'Orsay, plac Inwalidów, pole Marsowe i Troca-
dero, trzeba przebyć przestrzeń siedm kilometro-
wą, na którym to obszarze każda piędź ziemi jest
zabudowaną.

A chociaż monarchiczne państwa, oprócz
Grecji, Serbji i Norwegji, nie chcą urzędowo iść
w zawody na polu przemysłowym z republikań-
ską Francją, to mimo to będzie wystawa wszech-
światową, bo z wyjątkiem Niemiec, przemysłow-
cy wszystkich krajów bardzo żywo się wystawą
zainteresowali i wielki w niej biorą udział. Nie-
które państwa, choć urzędowo udziału nie biorą,
wyznaczyły niemałe sumy, aby przemysłowcy ich
godnie byli reprezentowani. Do takich państw na-
leżą Anglja, Belgja dała na ten cel 600.000 fran-
ków, Hiszpanja i Szwajcarja po 500.000 franków,
a Rumunja 0.25 mil. fr.

Anglja zajmie z krajów zagranicznych naj-
większy obszar, bo 25.000 metrów kwadratowych,



Belgia 11.000, Szwajcaria 6000, Hiszpania 4000, Rosja 3000, Austro-Węgry 2600 metrów kwadratowych. Nawet małe państewka jak księstwo Luksemburg, Monaco, San Marino i rzeczpospolita Andorry będą na wystawie reprezentowane, ostatnie państewko po raz pierwszy.

Więcej niż „cywilizowana” Europa zainteresowała się wystawą Ameryka, a mianowicie także republiki południowej Ameryki, które nietylko będą miały osobne oddziały do pomieszczenia wyrobów przemysłu, ale i rządowe pawilony. Rzeczpospolita argentyńska wyznaczyła na cel ten z ramienia rządu 2.5 mil. franków, Meksyk 1.5 mil. franków, Wenezuela 2 miliony franków. Reprezentowane nawet będą urzędowo państwa Haiti i Peru. Także i Afryka nie odmówiła udziału, bo Egipt i Maroko biorą udział urzędowo, a sultan marokański buduje własnym kosztem pawilon za 100.000 franków.

Ciekawy zapewne dział wystawy stanowiąc będą państwa azjatyckie, a mianowicie Japonja, Chiny, Persja, Siam, kolonie francuskie i pod protektoratem zostające państwa Indyj północnych, dalej Anam, Kambodża, Tonkin i Kochinchiny, które to państwa wszystkie urzędowo biorą udział w wystawie i budują własne pawilony.

Gdy nadto dodamy, że reprezentowane będą nawet kolonie angielskie, hiszpańskie i holenderskie, to śmiało możemy nazwać wystawę wszechświatową, bo wezmą w niej udział wszystkie prawie ludy i państwa, istniejące na kuli ziemskiej.

Najciekawszą z ukończonych już części wystawy jest przedziwnie udana reprodukcja Bastylli, której zburzenia stuletnia rocznica dała pochwop do urządzenia obecnej wystawy.

Jest to zupełnie przed stu laty zburzone, wysokie, ponure zamczysko, z wieżami po bokach, naokół forteca, wały i fosy i wznosi się w środku dzielnicy St. Antoine, zupełnie takiej, jaką była przed r. 1789 z wąskimi uliczkami, placami, małymi, krzywymi domkami, kościółkami, sklepami i kramami, a wszystko to ożywione przez paryżan w strojach owej epoki. Załoga Bastylli umundurowana jak niegdyś paraduje w niebieskich frakach, pantalonach sięgających tylko kolan, w kamaszach i z długim, splecionym war-koczem, spadającym z pod trójkątnastego kape-lusza.

Po ulicach obnoszą jaskrawo pomalowane lektyki, a w nich siedzą damy a la Manon Lescaut, śpiewy brzmią te same, co przed rewolucją. Wszystko to tworząc wierny obraz stolicy przed stu laty, uwidoczni doskonale kontrast i postęp Francji, dokonany w krótkim stosunkowo czasie.

Z wieży Bastylli cudowny rozciąga się widok na cały plac wystawy, na rozliczne budyn-

ki, wieże i kopuły. Obraz to fantastyczny i malowniczy, mający za ramy cały niezmierny okiem obszar domów i gmachów Paryża.

Naprzeciw Bastylli wnosi się na całej przestrzeni pola Marsowego niezmiernych rozmiarów hala maszyn, dwa razy tak wielka jak za największą dotąd uważana hala wjazdowa św. Pankracego w Londynie. Zaraz obok wznosi się pałac przemysłowy z przepyszną w środku kopułą, która co do ozdoby o wiele przewyższa kopułę Panteonu. Pod kopułą znajduje się główny portel pałacu, a przed nim obszerny, pięknymi plantacjami ozdobiony plac, właściwy punkt środkowy wystawy. Po obu stronach końcowych placu, od strony wschodniej i zachodniej, znajdują się place dla pomieszczenia sztuk pięknych. Na północ od tego placu, na którym od rozlicznych wodotrysków, precudnie wykonanych, miły w gorące dni będzie panował chłód, wznosi się największą przyciągającą z całej wystawy olbrzymia i jedyna w swoim rodzaju potężna, a mimo to smukła i delikatna wieża Eiffel, która swoim bliskiemu 1000 stóp wysokim szczytem zdaje się sięgać aż po za obłoki.

U jej podnóża ciągnie się niezliczony szereg malowniczych i przeróżnych kształtów pawilonów państw południowej Ameryki, zabudowanie dy-rekcyi, hale, minarety, kioski, dochodzi do brzegu Sekwany, rozciąga się i po drugiej stronie rzeki, a w końcu zamyka horyzont wspaniały pałac Trocadero, pamiątka pozostała z wystawy z roku 1878.

Ulica Avenue Suffren dzieli wiek ośmnasty od dziewiętnastego, czyli przeszłość i przyszłość, tu ponura dzielnica św. Antoniego z Bastyllą jeszcze więcej ponurą, tam hala maszyn, charakteryzująca wiek postępu i pracy wyzwolonej.

Wnętrze hali, która niemniejszy podziw budzi jak zewnętrzna budowa, każe nam podziwiać śmiało połączenie żelaza i szkła, które jedno z drugim zespolone w sposób najśmielszy, a zarazem i kunsztowny i prosty.

Hala już jest zupełnie wykończoną, tylko gdzieniegdzie robotnik wprawia szybę, inny kończy malowanie, ozdoby wewnętrzne wszystkie już są gotowe, podłogi kamienne, na których maszyny mają być złożone, już pokładzone, a po szynach we wnętrzu olbrzymiej hali ciągną lokomotywy maszyny olbrzymich rozmiarów na miejsca przeznaczone. 20 bram prowadzi z hali maszyn do tuż przylegającego pałacu przemysłowego, który się składa z długich, równoległych oszklonych galerij. Wszystkie te gmachy już zupełnie gotowe i oczekują na wystawców. W wschodnim rogu pałacu mieszczą się oddziały obcych państw, naj-pierwszy jest angielski, w którym już przedmioty przyszlane wystawiają. Za angielskim idzie austro-węgierski itd.

Restauracje i piwiarnie znajdują się po obu stronach placu, wychodzącej na ogrody i trybunę.

Na wschód od pałacu sztuk pięknych nie wielki, ale nader gustowny budynek z kwintnymi dywanami wyłożonymi salonami, biblioteką i wygodnymi pracowniami. Na nim najdniejsze złotymi literami wypisany napis „La France”. Jest to pałacyk dla dziennikarzy.

Na lewo od niego idąc ku Sekwanie spotyka się olbrzymią fontannę; środkowa grupa, którą obecnie wykończają, przedstawia alegoryę „postępu”, w pobliżu stoi druga kolosalnych rozmiarów fontanna. Z obydwóch tryskać ma woda olbrzymimi promieniami, mieniąc się nocą, oświetlona wewnątrz elektrycznym światłem, cudownymi barwy. Czarujący to będzie widok patrzącego na te wodne fajerwerki, wyrzucił nieustannie snopy światła, rakiety, słońca, bukiety, bez ognia, hałasu i dymu.

Ponad ulicą Avenue Suffren rozłożyła się Ameryka południowa; Inkasi z Peru, Aztekowie z Meksyku, Indianie z Brazylii, za nimi osiedli Egipt z swymi minaretami i ulicami z Feni-cjonami z Kairu. Spotkać można też przedstawicieli z ich ojczyzny. Mieszkańcy z różnych krajów sprzedawać będą swoje produkty w małych kramikach.

Ztąd na północ, nad brzegiem Sekwany, w wazne napotykamy budynki, bo budowa na polach wśród jeziora sztucznego, Laponczyków, szalasy dzikich Indian, budynki i greckie świątynie — zebrane wszystkie style od najpierwotniejszych do najnowszych.

Na polu Trocadero mieścić się będą kolosalnych szklarniach wystawa ogrodnicza, które miejsce zajmie od mostu Jena aż do Inwalidów pomieszczona w ogromnej kolumnie długości szopach wystawa marynarska, da nam pogląd na żeglugę od najdawniejszych czasów aż do dzisiejszej pancernej fregaty i salnych rozmiarów parowców. Byłoby to stawy uświetnić o ile możliwości jak przybyli komitetowi wystawowemu z gorliwą inoacją Anglii i wydobywszy z wszystkich muzeów w tym rodzaju w swoich muzeach, wystawę.

Plac Inwalidów zajęły kolonie francuskie, kraje pod protektoratem Francji, Arabowie, licznie i pokaźnie reprezentowane. Arabowie meczetów wybudował całą wieś arabską, całą ulicę, a Anam, Tonkin i inne kolonie swoim charakterystycznym stylem zbudowały, a widzowi zdaje się, że nie jest to wprost stolicy nadsekwankiej, ale chodzą po niej fryce. Złudzenie jego będzie tem większe, im więcej czasu wystawy ujrzy te obce wsie i kolonie odpowiednie imi mieszkańcami w ich

3)

W D O W A

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

Pan de Fremense postępował za nim. Przez dwadzieścia minut szli ścieżką, która się ciągnęła między laskiem i polem. Podczas rozmowy major zarzucił młodemu porucznika pytaniami. Robert przy wzięciu wsi Origny został ranny, odłamek granatu w pierś go wprost ugodził.

— Nie mogło też być inaczej — dodał młody oficer — pan go znasz dobrze, i wiesz, iż jest waleczny, dziś jednak postępował jak szaleniec. Nie wiem, co mu się stało, ale śmiał się, co u niego nie często się zdarza, i wołał: „Cóż, mój Julku, czy się dziś oszczędzam?”... Ledwie to wyrzekł, padł... Ale otożemy na miejscu. Pułkownik jest u niego.

Stanęli właśnie przed jedną z tych dużych chat, jakie węglarze na lato zwykli stawiać na kraju lasu. Przez szpary w ścianie przeciskało się światło, którego blask na śniegu się odbijał. W grupach leżeli gwardziści pod drzewami. Przed drzwiami dwóch lub trzech mężczyzn rozmawiało ze sobą po cichu. Fremense wszedł do środka.

Robert de la Pave leżał w środku chaty na kupie koców i tornistrów, uniform miał rozpięty, na koszuli widoczne były ślady krwi. Jeden gwardzista klęczał przy nim i trzymał wielką glinianą miskę, w której zanurzone były przesiąknięte krwią

ręczniki. Wojskowy lekarz, który pochylił się nad rannym, przykładając mu właśnie obwiązkę, podniósł się, gdy się drzwi otwały. Ten ruch dozwolił Robertowi spostrzedz Maurycego. W jego dużych oczach które w gorące jeszcze bardziej pałały, zabłysł promień radości:

— Ciesz się, iż cię widzę — zawołał ku niemu — bardzo się cieszę.

— Kochany Robercie — odrzekł Fremense, i ścisnął dłoń, którą ten z wysiłkiem wyciągnął. — Tyś lekko ranny?

— Tak, bardzo lekko — odparł zimno. — Panie doktorze, ile mi jeszcze pozostaje życia?

— Spodziewam się, że jeszcze nie jeden rok — rzekł lekarz. — Uwaga pan, puls wyborny! Nie zsuwaj tylko obwiązek. Chcesz pan pomówić z majorem? więc zostawiam was samych. Do widzenia jutro!

Robert usiłował się podnieść, chwycił go za rękę i wlepił weń wzrok szklisty, straszny wzrok umierającego. Twarz lekarza ani drgnęła i pozostała zimna.

— Bądź spokojny, rozsądny! Do widzenia jutro!

— Dziękuję — rzekł ranny i spadł na łożo. — Pułkownika i adjutantów poprosił, aby wyszli, i zaczął znowu:

— Julku! — rzekł do porucznika — zostaw mię samego z majorem. Nie płacz, mój drogi!... Idź już, mój drogi!

Młody oficer, który nie mógł wstrzymać się od płaczu, wyszedł. Wtedy Robert chwycił rękę Maurycego i mocno ją do piersi przycisnął:

— Przyjacielu — rzekł — zabierzesz wszyst-

ko, co mam przy sobie, zegarek, krzyż i inne składowości i oddasz mej żonie!

Dwie łzy potoczyły się nagle po policzkach. Fremense ucałował go w twarz trochę odwrócił.

— Maurycy — poczęstował rannego, którego szybko się ożywiły — musisz ci powiedzieć, że życzę sobie, aby powrótnie wyszła za mąż, dzisz, nie chcę! Jeżeli pragniesz, abym umierał w kojnie, jeżeli nie chcesz, abym umierał w sercu...

— Drogi Robercie! — przerwał mu błągającym głosem.

— Dobrze, przyrzecz mi...

— Ale co?

— Przyrzecz mi — ciągnął Robert — wiążąc każde słowo z naciskiem dzikiej energii — przyrzecz mi, że jeżeli kiedy za mąż wyjdzie, jeżeli kiedy okaże się niegodną, zabijesz ją, jak kto inny posiędzie.

— Robercie! — zawołał de Fremense — rżał nań przerażony.

— Przysięgnij mi, że to uczynisz.

— Wiesz sam, iż ci tego przyrzec nie Obaj zamilkli.

— Oddałem ci cały majątek — rzekł Maurycy, w którego głosie odzywało się już czenie — pocóż jej iść za mąż? —

Maurycy, nie mogąc znieść tej myśli, kiedyś do innego należał. To niepo-

mię do szaleństwa przywodzi!... Zlituj się mna, mój kochany, widzisz, że umieram, tość nademną!

klerykalnych i malowniczych strojach, pędzącymi tu życie według swych zwyczajów i obyczajów.

Trudno doprawdy ten prawdziwy nowy cud, na jaki się zdobyli przemysłni Francuzi, opisać, trudno dać wierny obraz tego wszystkiego, co tułaj z całego świata na jednym nagromadzonego miejsca, owe muzea, arsenały, zbiory, fabryki, dzieła przemysłu, nauki i sztuki, trudno także uwierzyć, że to jest dzieło krótkiego przeciągu 2 lat.

Wstępne na wystawę wyznaczono bardzo mało, bo wynosić będzie tylko 1 franka, co umożliwi i nie bogatym poznanie tych cudów. Wierząc, że wystawa również będzie otwartą i będzie oświetlona elektrycznym światłem, dla którego dostarczenia i oświetlenia niem samego tylko państwa, ale i oświetlenia potrzebą maszyn parowych o siłę trzech tysięcy koni.

Z pomocą wąsko-torowej kolei ułatwioną będzie komunikacja pomiędzy oddalonymi częściami wystawy. Dla mających chęć zobaczenia całej Paryża z wysokości prawie 1000 stóp, urządzono u stóp wieży Eiffel 4 windy do wciągania, gdyż tak śmiałych turystów, którzyby odróż chcieli odbyć pieszo po wschodach, nie będzie pewnie wiele.

Tak więc, cokolwiekbydzby chciało zarzucić pod innym względem, każdy przyznać, że jak to już wyrazili angielscy i amerykańscy inżynierowie, że na technicznym polu nie ma znaczenia jej dotąd żaden naród, i że Francja, a mianowicie jej stolica była i jest „le centre de civilisation“.

2 dziejów liberalizmu w Rosji.

XV Ten, jak i większa część innych wyżej wymienionych niedostatków rosyjskiego liberalizmu, da się wyjaśnić niedostateczną ilością młodych elementów radykalnego kierunku pośród nich.

To zaś znowu tłumaczy się tem, że od 60 lat, a osobliwie w latach 70 młodzi nie występowali do walki politycznej w zbyt młodym wieku, zanim zdołała nabyć jakiegoś wykształcenia, a tem bardziej profesjonalnego stanowiska, a także tem, że w rosyjskich sferach radykalnych kwestje ściśle polityczne (polityko-administracyjne) nie cieszyły się lub nawet zupełnie bywały ignorowane.

W tym społeczeństwie-ekonomicznym, które jedynie było za ludowe, przyczem te ostatnie przedstawiano jakoś tak, jakby były zupełnie niezależne od realnych instytucji państwowych i administracyjnych. To były powody, dla których radykałscy rosyjscy nie tylko nie myśleli do ziemstw, ale nawet mało zajmowali się tem, co się tam robi i myśli.

Najdroższy przyjacielu! — odezwał się do niego, onawiając się cicho na kolana.

— Albo przyrzec mi przynajmniej — rzekł — powiedzieć jej, że jej to zakazuje moja ostatnia wola, iż ją proszę, iż ją kocham. Gdyby kiedyś powtórnie wyszła za mąż, kiedy oddała drugiemu, wstanę z grobień i ukaze się jej i przeklinę ją!... Przyrzecz mi!

— To ci przyrzekam! Uczul lekki uścisk ręki przyjaciela, który po krótkim przestanku ciągnął dalej osłabionym głosem:

— Ach, mój Maurycy, nie kochałem tak nigdy kobiety, jak ją kochałem... Wiesz, że to prowadzi... Ale ty mi przyrzekasz, że nie powiesz jej, co ci poleciłem?

— Przyrzekam.

— Na honor?

— Na honor!

— Dzięki ci!

Przez resztę nocy w silnym uścisku trzymał Maurycyego. Ale wkrótce opanowała go gorączka, której pląs pogmatwane wyrazy, zdradzały wszystkie myśli jego zajęte były jeździectwem. O wschodzie słońca wyzionął

z siebie Maurycyego troskliwie pozbił wszystkie pamiętki, które miał wdowie oddać. Z pomocą młodego porucznika porozumiał się z proboszczem i merem najbliższej wioski. Na najbliższym etapie znalazł parę minut, aby napisać do matki. W kilku wierszach

Od jakiegoś czasu ten stan rzeczy zaczyna ulegać zmianie, i obecnie nieraz słycać można rozmowy o konieczności zbliżenia radykałów ze „społeczeństwem“, a więc i z ziemcami, którzy reprezentują największą i najbardziej niezawisłą od służby część tego społeczeństwa, zbliżenia w celu wspólnego wywalczania wolności politycznej, której konieczność po różnych doświadczeniach uznali i ziemcy i narodnicy-radykałscy. Jest to wielki krok naprzód, który nie pójdzie na marne. My jednak ze swej strony obawiamy się, by i to „chodzenie“ między społeczeństwem i ziemstwem nie doprowadziło do rozczarowania takiego, jakie nastąpiło po „chodzeniu między lud“ — obawiamy się, że w obecnych sferach społeczno-ziemskich znajduje się tylko poczucie konieczności i form wolności politycznej, ale mało sił zdolnych do natychmiastowej aktywnej walki za nią, tak że w rezultacie okazać się może, iż radykałom rosyjskim właściwie nawet nawet nie było się do kogo zbliżać. Jeżeli tak było, to młodsze pokolenia radykalnego kierunku same będą musiały stać się ludźmi „społeczeństwa“, ziemcami i czynnymi liberałami. Niewątpliwie, że przez to opóźni się ustanowienie wolności politycznej w Rosji, ale w naszym wieku, kiedy świadomość społeczna wzrasta w przyspieszonym tempie, opóźnienie to nie może być zbyt długim. Prawda, wszelkie opóźnienie może obecnie narazić Rosję na wielkie nieszczęścia, ale społeczeństwa i narody nie uchronie ponoszą karę za swą słabość, niewiedzę i swe błędy. Nie podlega wątpliwości, że i kary te wyjdą Rosji na dobre — i wówczas, jakimkolwiekby był los obecnych instytucji ziemskich, opinia publiczna w Rosji zapewne z większą jeszcze energią stanie znowu na tym punkcie, na którym stały liberalne zgromadzenia szlacheckie w 1858—62 i ziemskie w 1879—1883 latach.

Co komu przeznaczone, tego koniem nie objedzie!

Jeżeli obecne instytucje ziemskie będą skasowane, to domaganie liberalne pojawią się znowu na zgromadzeniach szlacheckich, jak w latach 1858—1862; jeżeli zaś ziemstwa przetrwają obecne przesilenie, to po jakimś czasie one znowu, mówiąc językiem moskiewskiego dziennika reakcyjnego, „staną się teatrem saturnaliów konstytucyjnych“, jak w latach 1879—1883.

W początku szkicu obecnego powiedzieliśmy, że ruch liberalny w Rosji wzmaga się według nieprzerparych praw dziejowych. Fakty przez nas przedstawione pokazują, że Rosja wstępuje w okres podobny do tego, jaki przeżyła np. Francja przed r. 1788 i Prusy przed r. 1847 i który skończyć się musi tak samo, jak skończył się w owych krajach, tj. reformą polityczną. Stać się to musi zarówno wskutek związków Rosji z Europą za-

chodnią, jak też wskutek postępu jej wewnętrzne-go rozwoju. Nic nie masz niewłaściwszego, jak przeciwstawianie Rosji Zachodowi; jest to właściwie odgłos jednostronnego, wyłącznie wyznaniowego poglądu na życie i na historję. Jeżeli nawet nie uwzględniać całej zachodniej połowy Rosji (od Nowogrodu do Ukrainy), która zawsze miała tyle styczności i analogji z zachodnią Europą, a mieć na względzie zawsze tylko państwo Moskiewskie, którego instytucje stały się obecnie ramą dla życia politycznego całej ludności imperjum rosyjskiego, to zobaczymy, że instytucje te, mimo wszystkich swoich różnic miejscowych, należą do typów wspólnych wszystkim europejskim kontynentalnym państwom doby chrześcijańskiej. Na czele wszystkich tych państw widzimy naprzód monarchę otoczonego ziemskimi elementami doradcami różnej siły, potem monarchę absolutnego otoczonego zawisłą od niego biurokracją, a wreszcie stopniowy zanik elementu monarchiczno-biurokratycznego wobec ziemskich wybieranych, które coraz bardziej się demokratyzują. Główna różnica historii ustroju moskiewskiego od historii pokrewnych mu ustrojów europejskich wcale nie ma charakteru jakościowego, ale polega tylko na większym opóźnieniu jego przemian, co znowu tłumaczy się późnym pojawieniem się państwa Moskiewskiego na arenie dziejowej.

Zestawienie dat chronologicznych z politycznej historii państwa Moskiewskiego i naprz. Francji, z którą najwięcej ona ma analogji, tak jest pouczającym, że uważamy za rzecz stosowną nawet w obecnym krótkim zarysie przypomnieć niektóre ważniejsze dane.

Wydzielenie się Francji z konglomeratu Kalingroskiego w r. 843; wydzielenie księstwa Włodzimiersko-Moskiewskiego ze staroruskiego układu politycznego w r. 1243 — różnica o 400 lat.

Ostateczne złożenie się Etats Généraux we Francji w r. 1302; pierwszy Sobór ziemski w państwie Moskiewskim w r. 1550 — różnica o 248 lat.

Ostatnie zgromadzenie Etats Généraux 1684 r.; ostatni Sobór ziemski 1698 r. — różnica o 84 lat.

Próba zwołania Etats Généraux w czasie Frondy 1649—1651 r.; próba ograniczenia absolutyzmu carowej Anny 1730 r. — różnica o 79 lat.

Ponieważ odległość między etapami życia politycznego we Francji i w Rosji coraz bardziej się zmniejsza, to francuskiemu zwołaniu nowych Etats Généraux w r. 1789 dawno już powinno było odpowiadać zwołanie nowego Soboru ziemskiego w Rosji. Nie stało się to dotychczas jedynie w skutek niektórych okoliczności i komplikacji położenia Rosji w XVIII w., a między innemi wskutek szczególnego obijania się w niej wypadków europejskich.

Matka odpowiedziała mu, nie bardzo wdając się w szczegóły, że pani de la Pave zachowuje się pod każdym względem przyzwoicie. Mieszka w swym majątku i żyje w towarzystwie ciotki, pani de Combalen, co zdaniem pani de Frémense, musi być śmiertelnie nudnem. W toku korespondencji, która zawiązała się między matką a synem, Maurycy nieraz już nosił się z myślą zwierzenia się matce ze szczególnego poselstwa, które nań Robert włożył na łożu śmiertelnem. Ale zawsze powtarzało mu serce, że takie zwierzenie tylko w cztery oczy odbyć się może. Mimo to poselstwem tem, o którym zaledwie pomyślał podczas gorączkowego pulsowania życia wojennego, począł się serjo kłopotać, zwłaszcza odkąd na bezczynność został skazany. Myślał teraz dzień i noc o tem, i coraz przykrzejszą stawała mu się myśl, że tak niezwykle zlecenie ma objawić kobiecie, której dotąd nawet nie widział. Uprzątnął sobie scenę, jaką odegra wywiązując się ze swego zlecenia; układał sobie słowa, które miał przemówić; widział w duchu zmieszana, a może obrażona minę młodej wdowy, — jednym słowem im więcej o tem myślał, tem nieznośniejsem wydawało mu się jego zadanie.

Zaledwie został zawarty pokój i komendant de Frémense powrócił do Francji, przydzielono go zaraz do armji, który zwalczała powstanie komuny, i dopiero w ostatnich dniach czerwca 1871 mógł otrzymać urlop i pobiec do nóg matki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

III.

Po miesiącu trwogi i zgryzoty pani de Frémense otrzymała list od syna, datowany z Hamburga. Wyleczył się zupełnie z lekkiej rany, którą zadała mu kula zadrasnąwszy głowę; zresztą zdawał się być przygnębiony podwójnym ciężarem myśli o klęsce ojczyzny, i bólu nad stratą przyjaciela. Bardzo żywo dowiadywał się o panią de la Pave.

Przedewszystkiem carstwo Moskiewskie z końcem XVII. w. po przyłączeniu doń Ukrainy zdobyło zbyt prędko na południu i zachodzie obszerne kraje z różnorodną ludnością i instytucjami. Zdobywając temu dopomagała o ile ekspansywna siła państwa moskiewskiego, o tyle lub jeszcze bardziej słabość państw sąsiednich wskutek narodowo-klasowych antagonizmów na całym pasie od Finlandji do Czarnego morza. Kraje te nie mogły być rychło odprowadzone do jednolici politycznej inym sposobem, oprócz z początku dyktatorskiego z pewnymi ustępstwami na rzecz elementów miejscowych (Kozaków itp. w Ukrainie, fedałów, po części miast w kraju Bałtyckim), a później w miarę dalszego rozwoju, państwowego zjednoczenia, biurokratycznej centralizacji. Najpóźniej zdobyty kraj — Królestwo polskie, już w dobie europejskiego liberalizmu przyłączonym był nawet w formie osobnego państwa konstytucyjnego, tak jak krótko przedtem Finlandja, lecz nie będąc tak odciętym od reszty Rosji i geograficznie i etnograficznie, uległ musiał wreszcie pod ogólnie dyktatorsko-biurokratyczne jarzmo. Tymczasem dopóki rozmaite kraje Rosji znajdowały się w rozmaitem położeniu, przy czem nowe nabytki miały nawet liczne przywileje, w Rosji nie mogła wytworzyć się solidarna opozycja przeciw absolutyzmowi, a separatystyczne dążności w którejkolwiek z nich wyrwały w centrum reakcję na korzyść absolutyzmu, którego zabiegami kraj ten został nabyty.

KRONIKA.

W sprawie dochodzeń karnych co do konkursu Towarzystwa kredytowego miejskiego przesłuchiwał sędzia śledczy, rada Sawczyński, onegdaj p. Henryka Spalkego, byłego członka rady zawiadowczej, a wczoraj p. Henryka Rewakowicza, jako świadków.

Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich przystąpili: Towarzystwo kasynowe w Rzeszowie, ks. Władysław Strzelecki, Jadwiga Straszewska, Władysław hr. Wodziecki (dalszych 10 udziałów, z poprzednimi 15 udziałów), Aleksander ks. Lubomirski (4 udziały), Franciszek Neuzil, dr. Michał Hulewicz z Torunia, dr. Jan Starkowicz, Wiktor Morawski (3 udziały), Wydział powiatowy borszczowski, Antonina Hofman, Jan Szaflarski z Węgier (3 udziały), profesor dr. Albert Adamkiewicz, Adam Tabaczyński, Ludwik Szumańczowski (3 udziały), dr. Przemysław Pieniążek (2 udziały) i Lucjan Lipiński. Po dzień dzisiejszy wpłacono do godziny 12. w Towarzystwie wzajemnego kredytu 551 udziałów w gotówce, doliczwszy do tego uchwalone przez radę miasta Lwowa 30 udziałów, subskrybowane przez ks. Sanguszków 50 udziałów i przez inne osoby 30 udziałów — Towarzystwo rozporządza kapitałem 65.000 gld. przeszło. — Deklaracje i udziały przyjmuje nadal Towarzystwo wzajemnego kredytu. Korespondencje należy adresować do sekretarza rady nadzorczej dr. Lesława Borońskiego (Grodzka, 1).

W sprawie muzeum narodowego w Rapperswylu otrzymuje *Nowa Reforma* z Monachium doniesienie, że p. Rozenwert-Różycki, wychodźca z roku 1863, wyjechał z Monachjum do Rapperswylu dla objęcia zarządu muzeum, do czego był przeznaczony jeszcze za życia założyciela muzeum. Miał już wyjeżdżać z Monachium, kiedy go doszedł telegram o śmierci śp. Platara.

Na uniwersytecie lwowskim zaprowadzono na wzór wiedeńskiego karty legitymacyjne, które słuchacz powinien mieć zawsze przy sobie i nikomu jej nie oddawać. Karty są czerwonego koloru, zaopatrzone własnoręcznym podpisem właściciela. Zdałaby się także druga reforma, aby na zgromadzeniach akademickich w uniwersytecie komisarzami rządowymi nie byli urzędnicy policji. Bo naturalnym komisarzem jest rektor lub jego delegat.

Ku uczczeniu rocznicy 3. Maja, urządza rękodzielnicze Stowarzyszenie „Gwiazda“ w niedzielę 5go bm. wieczorek deklamacyjny połączony z przedstawieniem amatorskiem. W wieczorku tym wezmą udział także członkowie czytelnicy akademickiej.

Tegoż dnia urządza wieczorek taki „Skala“ z zajmującym programem.

W Kołomyi w sali kasyna resursy urządza obchód narodowy Towarzyst. imienia Moniuszki dzisiaj 4go bm.

Trzeci Maja na kopcu. Już o godzinie 5. zrana zgromadziła się wczoraj na kopcu liczna młodzież szkolna i rękodzielnicza jako w 98. rocznicę nadania wiekopomnej konstytucji. Niespodzianką dla zgromadzonych było, gdy wyczytali rozporządzenie, iż z powodu „rekonstrukcji“ wstęp na kopiec wzbroniony i to właśnie od dnia 3. maja. Dozorczyńni pouczyła młodzież, że

„pan Macner kazał wieczorem w wileń uroczystości zabić most deskami i oświadczył, że „parady“ tego roku nie będzie“. W końcu oświadczyła kilkakrotnie dozorczyńni, że policja zabroniła „parady“ i wstępu na kopiec i wywieszenia chorągwi narodowej na szczycie kopca. W końcu wywalczyła młodzież sztandar i przy odgłosie salw z moździerza oraz śpiewu „Jeszcze Polska nie zginęła“ zawiesiła biało-czerwoną chorągiew, a po odśpiewaniu kilku pieśni patriotycznych wzięła się do tacek. W tem wszystkim brała udział również płeć piękna. Zaznaczamy, że na kopcu panował wzorowy porządek, i ani jeden kamyczek, ani jedna grudka ziemi się nie usunęła z kopca.

Magistrat ogłasza, że oprócz posady kancelisty przy jednej z kierujących władz skarbowych w Galicji z terminem podań do 12. maja, wakuje wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych, zastrzeżonych wysłużonym podoficerom po za granicami kraju, jakoto: w Austrii, Czechach, na Morawie itd., o których bliższą wiadomość co do warunków kwalifikacji i dotacji powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

W Towarzystwie gimn. „Sokół“ istnieje bardzo dogodna godzina dla nauki gimnastyki chłopców w wieku od lat 6 — 12, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę od godziny wpół do 12. do wpół do 1. w poł. Wpisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa od podziny 5. do 8. wieczorem.

Prezenty na grk. probostwa: w Uściu otrzymał ks. Romuald Fiałowicz, w Borusiowie, nadania konsystorskiego, ks. A. Jaworski z Kruszelnicy, w Tindowie ks. L. Hlibowicki, w Temerowcach ks. Jul. Stawniczy, w Czernelicy ks. D. Nestajko, w Żukowie ks. J. Andruchowicz, a w Tumirze ks. M. Babiak.

Zmarli. W Kimpolungu zakończył życie notariusz tamtejszy Teodor Teodorowicz.

Justyna z Ruszczyckich Michniewska, żona żołnierza z roku 1863 i sekretarza rady powiatowej borszczowskiej, przeżywszy lat 42.

W Warszawie zmarł Aleksander Pruss Bogusławski, oficer 4. pułku piechoty liniowej byłych wojsk polskich.

Niedawno zmarł w Tyflisie Warszawianin z pochodzenia, Edward Milewski. Założył on bogatą bibliotekę przy zarządzie okręgu komunikacji w Tyflisie. Konceżył uniwersytet w Kijowie i wydał rozprawę po francusku w zakresie nauk ścisłych.

We Lwowie zmarli: sierżant straży pożarnej Mateusz Kisielkiewicz, który lat 40 przeszło spędził na wieży ratuszowej i zeszłego roku otrzymał zasłużoną emeryturę. — Antoni Plutyński, emeryt. sędzia powiatowy, w 84. roku życia. — Józef Rauch, syn radcy wojskowego, w 23. roku życia. — Józef Zuckerk, doktor medycyny i lekarz 55. pułku piechoty, w 44. roku życia.

Dr. Bolesław Lutostański, znany balneolog, objął naczelne kierownictwo zakładu zdrojowego w Truskawcu.

Baczność, młode panny! Otrzymujemy następujące pismo od znanego nam obywatela lwowskiego: „Piętnastoletnia nasza córka, uczennica 5. klasy, wbiega wczoraj do domu, drżąc z przestachu i z płaczem tuli się do matki niemogąc na przestawie wymówić, nareszcie uspokojona opowiada: Ach mamo, ledwie uciekła! — Kupiwszy sobie drobnostki do szycia, wracam spokojnie przez Zarwanicę do domu, gdy wtem żydówka, która mnie już dwa razy przed kilku dniami zaczepiała, żeby do jej kramu wstąpiła, gdyż chce mi jeden sekret powiedzieć, a drugi raz, że mi chce sukienkę poprawić, dziś oboma rękami mnie za prawą rękę pod ramię schwytała i z całej siły do próżnego kramu ciągnęła. Trzymając pakietek w lewej ręce nie mogłam się bronić i zaczęłam krzyczeć z całego gardła, ratujcie! Na mój krzyk przybiegły dwie panie i wyratowały mnie od tej strasznej żydówki. Ja podziękowałam paniom i uciekłam co sił do domu.“ Wzburzeni takim haniebnym napadem poszliśmy zaraz we troje do policji dać znać, lecz niestety nie mając świadków, gdyż owe dwie panie, które tak szlachetnie rzuciły się na ratunek naszego dziecka i wydarły z rąk żydówki, są nam nieznane, nie mogliśmy winy żydówce udowodnić, a ta naturalnie wypierała się i twierdziła, że ona do kupna zapraszała. Działo się to o wpół do 11. przed południem, a żydówka, która to uczyniła, utrzymuje kram pod firmą „Axelberg Nr. 8.“

Podajemy ten fakt dla przestrogi rodziców, aby bez opieki nie puszczały panien w zaułki żydowskie, gdzie widocznie panują stosunki londyńskie. W każdym razie na Zarwanicy przydałby się policjant, aby chronił publiczność od szarpaniny.

Owe dwie panie, które pospieszyły na pomoc panience, możeby raczyły przysłać nam swój adres.

Straż pożarna w Zakopanem organizuje się dzięki staraniom tamtejszego prezesa stacji klimatycznej

p. W. Erarda Ciechomskiego. Straż straż uzyskała już zatwierdzenie namiestnictwa i jest nadzieja, że ciągu letnich miesięcy pożyteczna ta instytucja rozpocznie swoje działanie. Kto zna stosunki Zakopanego i niebezpieczeństwo, jakie w tej miejscowości najmniej nawet pożar wywołać może, ten z pewnością zapewne zabiegi szan. prezesa.

„Pracy“, dwutygodnika poświęconego sprawom klas pracujących, wyszedł numer 2. i zawiera oprócz skonfiskowanego: „Ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek przygody“ nasza artykule, „Izby robotnicze“ (sprawozdanie z ankiety robotniczej), „O krok dalej“, gdzie zaznaczono budzą się solidarność inteligencji z proletariatem robotniczym, a do czego powód dało towarzyskie zebranie w „Gwiazdzie“ na cześć ekspertów pp. Ant. Mańkowskiego, „Echa pozasejmowe“, korespondencje „Pracy“ (dok. o wiecu w Heinfeld, „Przegląd“, „Sprawy drukarskie“ itd. W ogóle całość numeru tego przedstawia się stosownie do zadania, jakie sobie „Praca“ wytknęła.

Logika mowców klerikalnych krakowskiemu *Czasowi*. Zjazd katolików we Wiedniu witali między innymi i dep. Lueger. W przemówieniu jego duje się taki ustęp:

Przemawiam nie jako poseł tego miasta, ale imieniu ludu wiedeńskiego, wśród którego wyrosłem. Nie wita panów nikt ze świata urzędowego, żaden minister, nawet pan burmistrz Wiednia nie raczył licznego zjazdu powitać w tej stolicy. Ale imo oficjalne nie ujmuje nic temu zebranemu chrześcijańskiemu. Chrześcijaństwo wyrasta u dołu od maluczkich, od ludu. Gdy ta stolica była zagrożoną, wtedy stanął w jej obronie papież i cesarz, liberali nam nic nie pomogli...“

Otóż to analogiczne zestawienie komentuje *Czas* w ten sposób: „O pomocy Polaków i Sołtyskiego za sprawą papieża“ — Lueger przemawiał, jako wierny Wiedeńczyk; dobrze jednak, że dobroduszny organ stańczyków, że zażenowany (czyja? liberalów, którzy nie nie pomogli wtedy nikomu nie śniło się przeciw jeszcze o torferach, Kronawetterach itd., czy Polaków, o już sam *Czas* powiada dwa wiersze wyżej, że żadnej wzmianki w przemówieniu Luegera) i wdzięczność Wiednia dla papieża i cesarza zbawców stolicy.“

Na fundusz śp. Felicji z Wasilewskich borskiej złożono na ręce p. Eugeniusza W. 50, Kalska ent. 50, Zajaczkowska 50, Janicka W. 50, Kalska ent. 50, Rieger Kam. gld. 3. Nęcka 1, Sołowijowa Kam. 1, Krzysztofowiczowa Wiktorja 3, Kr. ... Eugenia 1, Krzysztofowicz Ewelina 3, Bohan Wik. 3, Krzysztofowicz Izidora 2, R. ... Bronisława 1, Zymirski Marjan 2, (nieczytelne) 1, Lewicka 1, Wassilko Wincenta 5, Wolfartowy S. i F. 1, Wska 1, Romanowscy 3, K. ... Zofia 1, Zoffal 1, 5; razem gld. 42, a z poprzednio wykazanemi 97.60. ogółem gld. 439.60 ent.

Józef Werndl. D. 29. bm. zmarł w S. na celnym dyrektor austriackiej spółki dla fabrykacji Józef Werndl. Był on jednym z najznakomitszych przemysłowców austriackich i należał do tych ludzi, którzy z małego dobili się najwyższych stanowisk społecznych i ekonomicznych. Fabryka w Steyr, na której stał zmarły, jest jedną z największych w Austrii, zażywa wskutek swej doskonałości technicznej i siły wytwórczej wielkiej sławy w całym świecie. Werndl był nie tylko fabrykantem, bronią i ostrzami austriackiego, ale wyrabiał ją także w chwili, gdy dla innych państw, umarł zaś w chwili, gdy fabryka zatrudniona jest wyrobem karabinów repeterowych. Codziennie wyrabia się tam ponad 1000 repeterów dla Austrii, a przed kilkoma tygodniami dla Niemiec. Werndl ugodę z państwem niemieckim, dla którego zobowiązał się dostawić 450.000 sztuk karabinów repeterowych, broni i ostrzy, zawarł z państwem niemieckim. Atoli wrodzoną energią wybił się dość rychło z granic dziedzicznego bogactwa i walczył o wielką sławę i bogactwo. Królestwem Austrii zdecydowała się na odtłoczkę, a istniejące w tym czasie karabiny na odtłoczkę, a istniejące w tym czasie karabiny nie wystarczyły na to przedsięwzięcie, więc założył Werndl w Steyr wielką fabrykę, w której siebie obowiązek dostarczenia państwu tego rodzaju broni. Uskuteczniwszy zamówienie to ku zadowoleniu państwa austriackiego, Werndl położył tam samemu zaprowadzić wielkiego majątku swego. Wkrótce potem przystąpił do w Austrii nową broń palną, której konstrukcję wy

Kradzież. Na folwarku za janowską rogatką l. 108 ubiegłej nocy niewiadomy sprawca dobrał się do dwóch komórek i zabrał z tamtąd 5 zwykłych kur i koguta. Niezadowolając się tem, chciał się dostać do kuchni i w tym celu wyjął już okno, ale kucharka Wojciechowa spostrzegła go i spłoszyła. Wśród ciemności można było tylko to zobaczyć, że złodziej miał na głowie okrągły kaszkiel.

Mianowania. Sąd kraj. wyż. w Krakowie zamianował Jana Bułę kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Żmigrodzie. Rada szk. kraj. zamianowała Leopolda Szafranieckiego stałym nauczycielem w Nowotanieu.

Otwarcie nowej stacji telegraficznej nastąpiło dnia 1go bm. w Książem koło Złoczowa.

Szczegóły pożaru tartaku parowego w Ruskiej Moldawicy na Bukowinie, o czym donosił nam telegram, są następujące: Monachijska firma przedsiębiorców Ortlieb założyła przed rokiem ogromny ośmiopłowy tartak parowy w Ruskiej Moldawicy i na wielką skalę prowadziła eksploatację drzewa w górzystych tych stronach. Od stacji kolei lokalnej w Wama przeprowadzono nawet tor kolejowy do zakładu, który rozwijał się pomyślnie, ale był od dawna solą w oku okolicznej ludności. Obcy bowiem przedsiębiorcy posługiwali się we wszystkim sprowadzonymi z Niemiec robotnikami i nie dawali zarobku okoliczni, że Prusaków wykurza, a nienawidzić wznagała się z każdym dniem więcej, im bliższem było wykończenie odnogi kolejowej z Wama do tartaku, która miała chłopom odebrać resztę zarobku. Od dawna też przepowiadano to, co się ziszcilo w nocy 27go zm. Cały tartak, oraz 500 wagonów gotowych desek stały się ofiarą strasznego pożaru, który wybuchnął w niewiadomy dotychczas sposób. Maszyny i okoliczne zabudowania ocalono. Szkoda, zresztą ubezpieczona, wynosi prawie 200.000 gld.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbkę na żądanie odwrotną pocztą franco.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Wiedeń 3. maja. Izba poselska Rady państwa rozpoczęła dziś na nowo posiedzenia. Dep. Pernerstorfer zastąpił na piersi, a nadto zagrożony jest utratą wzroku.

Posłów obecnych bardzo mało. Minister Schönbörn wniósł motywa do projektu ustawy karnej.

Sąd pow. Mariahilf zażądał wydania p. Pernerstorfera z powodu obrazy komisarza policji. Sąd obwodowy w Tarnopolu prosi o pozwolenie na sądowe ściganie dep. Rozwodowskiego, oskarżonego o dopuszczenie się obrazy honoru w drodze prasy.

Chlumetzky wniósł interpelację z powodu strejku tramwajowego, czyniąc rząd odpowiedzialnym za antysemickie wybryki.

Carneri zainterpelował rząd, jakie stanowi sko zajmie wobec uchwał zjazdu katolików co do przywrócenia świeckiej władzy papieża, albowiem uchwały te mogą zamącić przymierze z Włochami.

Minister Schönbörn odpowiedział na interpelację Ebenhocha o konfiskatach czasopism katolickich. Oświadczył, że będzie surowo postępował z powodu podżegania jednych klas i wyznań na drugie.

Potem rozpoczęła się **rozprawa nad budżetem** ministerstwa rolnictwa. Nad rubr. „Zarząd centralny” przemawiali dep. Posch i Woldrich. Godz. 2. Posiedzenie trwa dalej.

Na posłuchaniu u cesarza byli wczoraj oprócz namiestnika także biskup krakowski Dunajewski i marszałek Tarnowski celem spełnienia obowiązku, któremu uczynić onego czasu zadość niedozwoliła przedwczesna śmierć cesarzewicza Rudolfa. Biskup Dunajewski podziękował w imieniu własnym i krakowskiej stolicy biskupiej, a marszałek imieniem kraju za nadanie biskupom krakowskim godności książęcej.

Namiestnik hr. Badeni wyjedzie stąd z powrotem prawdopodobnie w sobotę.

Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej i wydziałów obwodowych, zwyciężyli wszędzie **antysemici**.

Berlin 3. maja. O licznych aresztowaniach osób wojskowych i cywilnych donoszą z Peters

burga i Kronstadtu. W Kronstadiu uwięziono wielu marynarzy.

Berlin 3. maja. Król włoski Humbert przybędzie tutaj 21. bm. i zabawi do 25.

Wiedeń 4. maja. W radzie gminnej odbyło się wczoraj burzliwe posiedzenie, na którym przyszło do gwałtownej sprzeczki z użyciem najbardziej grubiańskich wyrazów między liberałami a antysemitami. Radny Stiasny zapytał burmistrza, co to się stało, że i tego roku we Wiedniu odbędzie się międzynarodowy targ nasion. Antysemita Vetter odezwał się, że tylko „gazeciarska hołota” (Gelichter der Presse) agituje przeciw targowi z powodu wzrostu antysemityzmu. Na to powstał hałas.

Frauenburger nazwał przemówienie Vettera „ulicznym”. Burmistrz Uhl odebrał Vetterowi, który chciał odpowiadać, głos i zarzucił mu, że zawsze w najordynarniejszy sposób zaczepia drugich.

Dziś kończy się 3-miesięczna żałoba dworska po arcyksięciu Rudolffie. Cesarska żałoba rodzinna trwać będzie jeszcze 3 miesiące.

Giełda wieczorna: kredyty 299 62, węg. renta papierowa 87.55, kolej Karola Ludwika 209.

Minister wojny wydał rozporządzenie, że lekarze wojskowi mają być na przyszłość uznani za kombatanatów i że należą się im wszystkie honory stanu oficerskiego.

(Rada państwa.) Posz użala się na przeciążenie chłopów podatkami. Szczególnie niedopuszcza minister skarbu przez swój fiskalizm do powstawania rolniczych spółek produkcyjnych. Również w kwestji soli nie się nie robi dla chłopów. Mowca głosować będzie zatem przeciw tej rubryce.

Woldrich chwali rząd i jego politykę finansową.

Młodoczech Janda w świetnym przemówieniu podnosi obciążenie stanu chłopskiego, który za to nie ma prawie żadnych praw politycznych. Chłopi nie mają jeszcze równouprawnienia. Żąda więc dla nich, by w sprawach publicznych mogli też głos zabierać, a dlatego koniecznem jest zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Mowca jest przekonany, że rząd obecny chłopom nie pomoże, będzie więc głosował przeciw etatowi ministerstwa rolnictwa.

Minister Falkenhayn polemizuje z mowcami poprzednimi oświadczając, że przy dostawach dla armji uwzględniani są producenci rolnicy. Na tem rozprawę przerwano.

Vergani interpeluje rząd względem nieludzkiego postępowania władz przy rozruchach z powodu strajku tramwajowego. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt 4. maja. Prezydentem akademji węgierskiej wybrany został Lorand Eötvös, (szwagier posła Plenera), wiceprezydentem kanonik Fraknoi.

W sejmie przy debacie budżetowej opozycja nie przestaje gwałtownie atakować Tiszy.

Berno szwajcarskie 4. maja. Rada związkowa wydała krawca bawarskiego Lutza, który wraz ze szpiclem pruskim Wolgemutem grał rolę agenta prowokacyjnego między socjalistami.

Berlin 4. maja. Sfery rządowe są bardzo markotne z tego powodu, że książę Nassauski, który niedawno pod patronatem Prus objął rejencję w Luxemburgu, teraz formalnie został przez króla holenderskiego napędzony.

Paryż 4. maja. Rząd zamierza rozpisac wybory do parlamentu dopiero w r. 1890.

Carnot odwiedził wczoraj stowarzyszenie studentów, witany entuzjastycznie przez 500 studentów.

Rzym 4. maja. Menelik z Schoa proklamował się królem Abissynji.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj „Mignon” opera Thomasa, występ gościnny p. S. Arnoldson. Drugi raz wystąpi spiewaczka szwedzka w poniedziałek w 3 akcie „Fausta” i 2 „Dinory”.

Teatr. Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy komedję Bronisława Komorowskiego pt. „Błędna Gwiazda”. Jest to rzecz napisana pięknym językiem, oparta na ile historycznem. Komedja p. K. posiada wiele zalet literackich, obok braków, na które w bliższej ocenie wskazać będziemy się starali. Artyści, zwłaszcza p. Nowakowska, grali, krótko mówiąc, świetnie. Pani Nowakowskiej wręczono bukiet, autora wywołano po ak-

erndl, a która wskutek tego otrzymała jego nazwisko. Moli kapitał Werndla nie wystarczył obecnie. Założono tedy 1869 spółkę powyższą, do której Werndl z głównym przystąpił udziałem i której stał się dyrektorem. Spółka ta zakupiła fabrykę Werndla w Steyer rozszerzyła ją do niebywałych rozmiarów; mieści się na przestrzeni 5000 sążni kwadratowych i zatrudnia 2500 robotników; maszyn posiada zaś 1200.

Piękny dochód. Kolej konna w Berlinie w czasie trzech dni świąt wielkanocnych przewiozła ogółem 131 000 osób i miała dochodu 148.734 marek, tj. marek więcej, niż za te dni roku 1888.

Rapiestwo a wiecy mężowie nauki. Telegrafując z Rzymu ze Leon XIII. zamierza założyć protest przeciwko pomnikowi wielkiego myśliciela i reformatora, Giordana Bruna, którego kościół katolicki spalił na stosie. — Na uroczystość tę, która się zapowiada nadzwyczaj świetnie, zarządził Crispi obniżenie cen kolejowych.

W sprawie podwójnego morderstwa. popełnionego na Katarzynie Łopackiej i Maryi Hölzel w Rynku, aresztowano onegdaj o godz. 9. wieczorem niejakią Elżbietę Wasyła Gregorczyka, który, według świadków miał mieszkać u Łopackiej. Od 30. kwietnia Gregorczyk w stajni hotelu krakowskiego przy rewizji w owej stajni znalazł kominiarza w rękawie Gregorczyka, krwią splamioną, który wypiera się, jakoby kiedy mieszkał u Łopackiej, czemu jednak przeczą świadkowie. W związku z tem śledztwo sądowe jest w toku, innych szczegółów pojąć jeszcze nie możemy.

Z sądu wniectwa galicyjskiego. Wiener Volksblatt Verganego nie ustaje w podawaniu kwiatków z życia galicyjskiego sądownictwa. I tak w nrze 114 z 29. kwietnia opowiada on następującą sprawę. Jedna wiedeńska miała pretensję wekslową do Benczerowej, kupcowej w Stryju (której mąż poedawno w konkurs, a żona, według galicyjskiego sądu, jest właścicielką firmy). Weksel był płatny d. 22. stycznia br., więc firma wiedeńska wniosła pozew wekslowy we Wiedniu d. 31. stycznia, a do dziś ten pozew nie mógł być doręczony Benczerowej w Stryju, albowiem sąd stryjski, jak twierdzi, nie wyszukał. Wówczas firma wysłała poślistem rekomendowanym na pocztę do Stryja, ale do Wiednia, gdyż urząd pocztowy odepchnął go. Benczerowej nima w Stryju i wyjechała do Rzeszowa. Wówczas firma wiedeńska udała się do burmistrza m. Rzeszowa, lecz ten odpisał, że Benczerowa w Rzeszowie nie jest znaną i nigdy jej tam nie było. Wówczas firma wiedeńska musi iść do swych pieniędzy, firma musi iść do sądu. Tymczasem chociaż sąd stryjski znalazł Benczerowej, ta pisze ze Stryja listy, że nie chce. Coś podobnego — pisze Wien. Deut. — możliwem jest tylko w Galicji!

Na pamiątkę Konstytucji 3. Maja odbędzie się w poniedziałek 6go bm. w czytelni akademickiej (Rynek, 24) wieczorek muzyczno-deklamacyjny z odczytaniem Borzemskiego. Początek o godzinie trzy kwadranse 7. wieczorem.

(S) Wieczór deklamacyjny panny Eugenji Wolmuth odbył wczoraj w sali hotelu George’a, dał nam jedną z najznakomitszych recytatek niemieckich. Wolmuth deklamuje głównie rzeczy liryko-umorystyczne, a rozporządzając pełnym, dźwięcznym głosem, którym z łatwością włada, posiadając doskonałego zrozumienia, deklamuje bez zarzutu. Panna Wolmuth zapoznała nas wczoraj z kilku utworami jej z łodych a ulubionych poetów niemieckich Rudolpha, wypowiedziała wdzięcznie humoreskę „Was ist ein Weib”, odczytała pięknie dwie bajki Heinego i Leandra, odświeżyła w pamięci na nie mało wygłosila mile wierszyk Asnyka „Huczy woda po kamieniacz”, w udatnym przekładzie Władysława Władziewicza i „Do M.” Mickiewicza w słabszym przekładzie Alberta Zippera — to ostatnie z niewiadomych powodów w miejsce zapowiedzianego w programie „Czarnego szala” Ujejskiego.

Żywo oklaskiwała każdy numer prozopoezji, niejednokrotnie była zebrała. A szkoda, bo obecni stracili prawdziwie przyjemny wieczór.

Ordery — jednej korony III. kl. Za odznaczenie fortifikacyjnych jen. major Julian Władysławski, a za znakomitą służbę w charakterze pułkownika Gustaw Zygałłowicz. Wydał się z domu rodzicielskiego syn Adama Gołza dnia 1. bm. i dotychczas nie powrócił.

cie czwartym. Publiczność przyjmowała utwór p. Kom. życliwie.

St. B

„Mały Świątek.” Ostatni numer *Małego Świątku* jest po większej części poświęcony pamięci zmarłej przedwcześnie poetki: Joanny Rossowskiej, współpracownicy i wydawczyni tego miłutkiego pismka. Przedewszystkiem zachwyca w nim prześliczny i artystycznie przez Władysława Rossowskiego wykonany portret zmarłej, a prawdziwe współczucie budzą artykuły wierszem i prozą, poświęcone jej pamięci. Z numeru tego dowiadujemy się, że wydawnictwo *Małego Świątku* po śmierci żony objął p. Stanisław Rossowski, a częścią redakcyjną, jak dotąd tak i nadal kierować będzie p. Anna Lewicka, cały zaś skład redakcji w niczem się nie zmienia. Redakcja *Małego Świątku* złożyła dowody, że pojmując cel swego wydawnictwa i posiada siły do przeprowadzenia go. Aby dobrze prowadzić takie pismo, trzeba nie tylko zdolności fachowych, ale trzeba znać i kochać dzieci. Pisma dla dzieci, jakkolwiek skromne pozornie, bardzo ważne mają zadanie i są ważnym czynnikiem wychowawczym. Zagranicą pojmują to jasno; publicystyka angielska, niemiecka i francuska posiada wiele pism periodycznych dla dzieci — u nas dział ten dopiero rozwijać się zaczyna. Wiele jest na tem polu do zdziałania, dlatego autorom i autorkom pracującym na tem polu należy się prawdziwe uznanie, bo ważne oddają społeczeństwu usługi.

Ustawa o wykupie prawa propinacji z 22. kwietnia 1889 wraz z odnośnymi ustawami dawniejszemi wyszła nakładem związkowej drukarni we Lwowie w opracowaniu dr. Tadeusza Skalkowskiego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 3. maja. Obrady nad wspólnym preliminarzem budżetowym nie zostały jeszcze zakończone. Tymczasem są niektóre dane, które pozwalają utworzyć sobie obraz całości, jaki przedstawiać będą potrzeby ekonomiki państwowej. Wymagania, jakie administracja wojskowa stawia w ordynarium i ekstraordynarium budżetu wojskowego na rok 1890 są mniej więcej o 25.000 zł. mniejsze od sum, przyznanych w tym samym celu w roku 1888.

W bieżącym roku przeznaczono na cel ten 125.653.994 gld. brutto. Suma ta więc będzie z odciążeniem owych 25.000 gld. stanowiła cyfrę zapotrzebowania w roku przyszłym. Nie należy wprawdzie zapominać, że na rok 1889 przyznano sumę 13,3 milionów na karabiny repetierowe, podczas kiedy w roku 1890 trzeba będzie sprawić jeszcze tylko resztę potrzebnych repetierów, na co przyznane zostaną najwyżej 9 lub 10 milionów gld. W obec tego faktu potrzeby na rok 1890 wzrosły o 3 do 4 milionów. Czynniki decydujące płożyły nacisk na to, aby preliminarz wojskowy trzymał się granic z r. 1888, głównie z tego powodu, że, jak słychać, w jesieni roku niniejszego wystąpi minister obrony krajowej z nowymi wymaganiami; jest bowiem zamiar zakupić dla obrony krajowej cały kompleks karabinów repetierów w roku przyszłym.

Przekroczenie kredytu dla uzbrojeń w sumie 30 milionów nastąpiło w skutek urządzenia baraków w Galicji, tak samo spowodowały przekroczenie to dodatkowe zakupna zapasów w naturaljach, tak, że trzeba będzie wnieść o indemnizację dla sumy 3 milionów. Na rok 1889 zażądano także kredytu dodatkowego w sumie 1 i pół milj. gld., ażeby natychmiast uskutecznić potrzeby nowego uzbrojenia dla tych pułków piechoty, które ponad preliminarzowaną miarę wstępują w roku 1889 w nowe uzbrojenie.

Hermanstadt 3. maja. Przy strzelaniu do tarczy z karabinów Mannlichera, ugodziła jedna kula śmiertelnie strzelca 23. bataljonu, który od był ćwiczenia o 4 kilometry od miejsca próby strzelania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Uwiedomienie. Od 1. maja 1889 płatny kupon obligów pierwszeństwa I. i II. emisji c. k. uprzyw. kolei arcyksięcia Albrechta będą z tym dniem wypłacane, a mianowicie: kupony prjorytetów w srebrze po gld. 7.50 za sztukę, kupony prjorytetów w złocie po 5 gld. w złocie = 12.50 franków = 10 marek. Miejsca wypłaty są: w Wiedniu główna kasa c. k. jeneralnej dyrekcji austriackich kolei państwowych (Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse, 6), jakoteż w Berlinie, Frankfurcie nad Menem

i Monachium. Od 15. maja br. odbywać się będzie wypłata tylko w Wiedniu w głównej kasie. Wypłata wylosowanych 1. listopada 1888 obligacji pierwszeństwa I. i II. emisji odbywa się od 1. maja br. w głównej kasie jeneralnej dyrekcji austriackich kolei państwowych w Wiedniu, a do 14go bm. włącznie też w Berlinie, Frankfurcie nad Menem i Monachium.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

W interesie cierpiącej ludzkości dziękuje niniejszem Dr. Dubanowiczowi za wyleczenie mnie masowaniem z reumatycznych bólów, które powszechnie za nieuleczalne prawie uważano.

E. Wasilkowski

ek. pensjonowany porucznik.

Wszystkie ustawy o WYKUPNIE PROPINACJI

jako to:

Ustawa krajowa z 26. Stycznia 1889.

z 30. Grudnia 1875.

ces. patentów. z 8. Listopada 1853.

z 25. Września 1850. etc.

w dosłownym tekście autentycznym wraz z objaśniającym komentarzem znajdują się w rozprawie Dr. Malachowskiego „O ingerencji sądów przy zniesieniu prawa propinacji“ wydanej nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

Do nabycia we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową złr. 1.15.

Blednię, białe upławy, złozenia i brak regularności, niemoc męczyzn, niepłodność kobiet, syphilis, świerzb, piegi, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiącokrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala „Charité“, b. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kurację w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8—10, popoł. od godz.

2—5, wieczór od godziny 7½—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczbą 30.

(w parterze na prawo).

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego

sześć ciągnięć rocznie

główna wygrana 50.000 złr. — tudzież

4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego

trzy ciągnięcia rocznie

główna wygrana 50.000 złr. w. a.

sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN we Lwowie

Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Lwów, z Izby handlowej

3. maja 1889.

bez kuponu bieżącego	placę	żądata
Konja (Ludwika) po 200 złr. m. k.	208 —	211 50
Konja (Ludwika) po 200 złr. m. k.	237 50	241 —
Konja (Ludwika) po 200 złr. m. k.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku kraj. węg. 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 65	101 65
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 65	101 65
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemiz. cyjos galicyjskie 5 proc. m. k.	104 65	106 65
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 —	97 —
Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	29 —
„ Stanisławowa	38 50	41 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 59	5 59
Napoleon	9 40	9 50
„ olimperial	9 75	9 85
tubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
tubel rosyjski papierowy	1 26 —	1 27 —
100 marek niemieckich	57 75	58 75

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. maja 1889.

Hotel ZORZA. M. Bogdanowicz z Kopowa, O. Schnell z Firlejówki, J. książ Puzyna z Narola, I. Kieckowski z Łuki, L. Bromirski z Jaszczurówki.

Hotel ANGIELSKI. W. Rodakowski z Świstelnik, W. Rubczyński z Tlustego, H. Kustynowicz z Kolomyi, E. Holubowski z Czortkowa, E. Klinkhoff z Wiednia.

Hotel KRAKOWSKI. M. Lubini z Odesy, W. Wendy z Zborowa, B. Machnowski z Pieniak, E. Czermak z Kamionki Strumilowej.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 5:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Czerniowiec: o 8:00 wieczór pospieszny; 11:06 wieczór i 6:11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer; 8:15 rano i 7:00 wieczór mieszany (Z Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany

Z Belza (Tomaszowa): 5:53 popoł. mieszany codziennie; — 1:10 rano tylko we wtorek i piątek.

O. 8:26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 2:40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1:35 rano z Krakowa, Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, z Ławoczna i Budapesztu. — 8. wiecz. rem kolej z czerniowiecką z Husiatyna.

Odechodzą ze Lwowa

Do Krakowa: 2:10 popoł. kurjerski; o godz. 4:30 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9:20 rano pospieszny; 9:50 rano i 10:06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcze) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wiecz. i 10:23 rano mieszany.

Do Belza (Tomaszowa): 7:49 rano mieszany codziennie; — 5:01 popołudniu tylko we wtorek; — 2:44 popoł. dniu tylko w piątek według potrzeby.

O. 5:20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróż, do Ławoczna i Budapesztu. — 10:35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8:10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10:08 wieczorem Husiatyna kolej z czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednim 30 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 3. maja 1889.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	310 10	310 10
„ Bank. anglo-austriackiego	118 50	118 50
„ Unienbanku	230 50	231 10
„ kolei Karola Ludwika	254 50	254 50
„ kolei północnej	105 —	105 —
„ kolei południowej (Lomb. rdy)	241 00	241 00
„ kolei państwowej	236 25	236 25
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	188 —	187 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	147 —	147 —
Losy komunalne wiedeńskie	118 50	118 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	230 50	231 10
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	100 00	100 00
Losy regulacji Cisy	111 50	111 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	126 —	126 —
Renta węgierska złota 4 proc.	—	300 —
Akcje Bankvereinu	—	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonidory	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austriackie kredytowe	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—
Austriackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika 1. 13.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najdoskonalsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czołenkami obracającymi) są najdoskonalszymi maszynami specjalnymi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czołenkami obracającymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtroskliwsze wykonanie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)
a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Fr. Stupnicki
Lwów, Zółkiewska 73.
Przyjmuje do reperacji wszelkie maszyny drukarskie, litograficzne i litograficzne.

MACZKA KOŚCIANA
Preparat na kwasy siarkowe, tlenowe i azotowe, pod nazwą Maczka kościana, który walczy z kwasem i zaleca się w chorobach żołądka i wątroby.

PROSZEK DO KARMY
Zawierający około 80% czystego fosforanu wapniowego, bardzo skutecznego do karmienia dla zwierząt, zwłaszcza domowych i drobiu, wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyrządzonego bydła, podlega egzaminacji państwowej, posiada znak i króć i produkt jest udrobiony.

Juliana Wanga
w Lwowie, ulica Jagiellońska 12.
Zarząd dóbr Zameczek
poczta Zółkiew
najprzedszytniejsze szparagi
ogrodowe po 80 centów
za kilogram.

LUBIEN

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szezerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący **Dr. C. Sztembarth**.

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanień wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpiei szlamowych, oraz rozszerzenie park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnym urządzeniem hotelowym od 50 cent. do 1 złr. 20 cent. na d. le. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Finkler zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 24. sierpnia, ceny pomieszek 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionymi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Zarząd Zakładu zdrojowego.

Objawszy na sezon kąpielowy RESTAURACJE pierwszorzędną w Zakładzie kąpielowym w Iwoniczu

dziękuję za dotychczasowe względy, okazywane mi w Zakładzie Żegiestowskim i polecam się nadal Szanownej Publiczności, zapewniając, że staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Sz. P. T. Gości kąpielowych w zupełności zadosyć uczynić.

Z szacunkiem

Wincenty Orda.

Lakiery powozowe

na drzewo, żelazo i skóry krajowe i angielskie poleca **HANDEL**

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek liczb 38. pod „Czarnym Psem“.

Wilhelm Feldman.

Nowelle i obrazki. „Zapózn“ „Za aniołem stróżem“. „Idylla“. „Ze świata nędzy“. „Lekko-duch“. „Ofiary“. Cena 1 złr.

Żydzia, szkice psychologiczno-społeczne. Cena 1 złr. 20 ct.

Do nabycia w Księgarni Polskiej plac Halicki 1. 14.

Ważne i niezbędne dla budujących!

Jedyny pewny środek na zasadzie dokonanych prób C. k. Austro-Węgierska, jakoteż Rosyjska i Niemiecka wyłącznie uprzyw. Fabryka

EXSICCATOR

osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zastępuje farby olejne itp., tańszy o 50%

Broszurkę illustrowaną wysyła się na żądanie bezpłatnie i franco.

Wynalazca Inżynier-Technolog **Gustaw Ritter** w Warszawie.

Uwaga. Reklamujący się **Carbolineum** nie należy porównywać z **Exsiccator**, gdyż najlepiej za rękojmię do dobrot niechaj służy różnica w naznaczonym cenie. Od **Carbolineum** uważanego jako kwas karbolowy, czyli smoła według taryf austriackich pobiera się za 100 kilo 1 złr. 50 ct., gdy przeciwnie Ministerstwo finansów, po chemikach zbadaniu, uważając **Exsiccator** jako środek składający się z wyższych chemicznych substancji, naznaczyło o 100 kilo 10 złr. cła w złocie, a więc bezwarunkowo musi być **Exsiccator** lepszym środkiem w wymienionych działaniach od wszelkich innych reklamujących się.

Dla dogodności więc Szanownej Publiczności, aby preparat mój nie podlegał wygórowanej cenie przez wysokie wchodowe cło z Warszawy do Austrii, zmuszony byłem założyć

Laboratorium w Wiedniu i Filję w Krakowie.

Kantor zamówień i objaśnień przy ulicy Sebastjana, 5 parter.

Wysyłki skuteczniają się na prowincję już od 10 kilo. — Agentów poszukuje się.

Stacja kolei
Muszyna Krynica
Z Krakowa 8g
Ze Lwowa 12g
Z Buda-Peszt. 12

KRYNICA

APTEKA.
POCZTA.
TELEGRAF
w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicji.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-słona“

Główne środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwartza w budynku elegancko urządzone o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe, również elegancie, w osobnym urządzone w budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym źródle, metodyczne kąpiele wód z żentyczą mineralnych o różnym składzie chemicznym, dougie ła żentyczą nowa kefirnia, kilka mleczarni, nowy wzorowo urządzone zakład kąpielowy, park wielki z wielu i wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służy przystanek 1.200 pól z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany, wspaniale urządzone dom zdrojowy, liczne restauracje, cukierni'e, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograficzne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy i t. d.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu. Znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszek 30% niższe, jakoteż wszystkich rodzajów kąpiele 30% niższe.

Prócz stałe przez cały sezon ordynującego lekarza za rządowego Dra K. pffa, praktykuje 7 lekarzy tamże.

Frekwencja roczna wynosi wyżej 4.000 osób.

W samym zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzone

C. k. Zakład wodolecznicy pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15. maja do 30. września.

Na żądanie udziela wyjaśnień

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

RABKA

W zakładzie miejscowym u wód alkaliczno-słonych, jodobromowych rozpocznie się pora kąpielowa

z dniem 1. Czerwca

Zakład posiada 24 łazienek i 260 pokoi mieszkalnych z komfortem urządzone. Dwie restauracje, sala do zabawy, czytelnia, stała muzyka, lekarz, apteka, poczta i stacja telegraficzna, tudzież skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych są w miejscu; także sól jodowa miejscowa i dzień świeża żentycza są do nabycia. Zamówienia na rozsełanie wody, soli i jodu na żądanie ułatwia Zarząd.

KASY OGNIOTRWAŁE

od wiatania pewne w różnych wielkościach poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczb 13. Dla stowarzyszeń, korporacji, strażnic i t. p. Spłata podług umowy